MŁODY HUFIEC

OKÓLNIK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Adres Redakcji: Związek Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 2 | Poznań, luty 1929 | Rok III



Baczność! Z drogi, bo jedziemy!

Wiadomości Związkowe!

1) **Termin nadsyłania sprawozdań rocznych już minął!** Jak wiadomo, formularze sprawozdania rocznego z pracy Stowarzyszeń oraz raport naczelnika nadesłane być miały do Związku najpóźniej do dnia 31 stycznia b. r. Jeszcze kilkanaście Stowarzyszeń nie dopełniło tego obowiązku, na co zwracamy szczególną uwagę P. T. Patronów!

2) **Składkę związkową należy płacić** równocześnie z należnością za Młodego Hufca i Przyjaciela Młodzieży! Stowarzyszeniom, które nie wpłaciły składki za I kwartał br. liczyć będziemy po 20 groszy za 1 egz. Młodego Hufca i Przyjaciela Młodzieży.

3) **Dla pamięci!** Zwracamy uwagę P. T. Patronów, zarządów oraz wszystkich druhów na ogłoszony w niniejszem numerze kalendarzyk (spis) zjazdów, zlotów i kursów w roku bieżącym.

4) **Młodego Hufca może abonować każdy Druh,** zamawiając go u skarbnika. Natomiast obowiązkiem Stowarzyszenia jest abonowanie Młodego Hufca dla wszystkich członków zarządu i patronatu, zastępowych, i kierowników kółek!

5) **Wynik wielkiego konkursu** na najlepsze sprawozdanie z pracy S. M. P. w IV kwartale ogłosimy dopiero w numerze marcowym Młodego Hufca, z powodu nadesłania wielkiej liczby sprawozdań. Sąd konkursowy bowiem nie zdołał dotychczas wszystkich prac ocenić. Zaznaczamy, że wobec wielkiej ilości sprawozdań, liczba nagród zostanie podwyższona!

6) **Tydzień trzeźwości** odbywa się w dniach 1—8 b. m. Zachęcamy gorą[co] Stowarzyszenia, by przy tej sposobn[o]ści organizowały kółka abst[y]nenckie!

7) **Każdy członek S. M. P. powini[en] czytać Przyjaciela Młodzieży.** Zamów[ie]nia kierować do Związku. Abonam[ent] miesięczny wynosi 15 groszy. Sto[wa]rzyszenia nie płacące składki związk[o]wej za kwartał zgóry, płacą za 1 e[gz.] 20 groszy.

8) **Zarządom okręgowym** wysłaliś[my] formularze sprawozdań rocznych cel[em] wypełnienia. Termin przysłania t[ych] formularzy do Związku przedłuż[y]my do dnia 20 lutego br.

9) **Zebrania plenarne muszą [być] ciekawe i urozmaicone.** Zarządy! [Nie] szczędźcie zachodu, by w Waszych [Sto]warzyszeniach na każdem zebraniu [był] pouczający wykład, śpiewy, deklam[acje], monologi i inne urozmaicenia!

10) **Żetony do kwesty** oraz daw[niej]sze numery Młodego Hufca dostar[czy]liśmy Stowarzyszeniom na Święto [Mło]dzieży za darmo. Podajemy to do [wia]domości zarządom i patronom, g[dyż] kilkakrotnie już zwracali się druho[wie] do nas z zapytaniem w tej sprawie.

11) **Wizytacji** Stowarzyszeń dok[ona]no w miesiącu styczniu następujący[ch:] p. sekretarz związkowy Mazurkie[wicz] SMP. Poznań-Zmartwychwstańcy, S[MP.] Gorzyce p. komendant Bujakie[wicz] SMP. Śrem, SMP. Szelejewo p. refe[rent] Całka SMP. Poznań-Fara.

12) **W dniu 17 lutego** wygłoszona [zo]stanie pogadanka radjowa p. t. „W [wal]ce o młodzież."

Pogadanka zarządowa.

Dlaczego druh Antek Ziewalski przestał nudzić się na zebraniach?...

Kiepsko, bo kiepsko działo się w Stowarzyszeniu Radzikowskiem. Jeszcze z ćwiczeniami fizycznemi było niezgorzej, tak przynajmniej mawiał pan kapral Mundurkiewicz, podkręcając zawiesistego wąsa, ale z zebraniami, pożal się Boże!

Gdy Józka Zieleniaka obrano prezesem, namartwił się chłop co niemiara, bo zaraz na pierwsze zebranie ogólne, które wypadło dwa tygodnie po zebraniu walnem, przyszło tylko 20 Druhów. Dwudziestu, ani więcej ani mniej!

A trzeba wiedzieć, że Stowarzyszenie w Radzikowie miało przeszło 50 członków i gdy przyszło do wyborów na walnem zebraniu, to rzec śmiało można, wszyscy się stawili, nikogo nie brakowało. Ale na zebranie ogólne... nigdy więcej niż 25 nie przychodziło. — A to jeden zmęczony, drugiego zęby bolą, trzeciemu jeść się chciało, więc poleciał na wieczerzę i potem ruszyć mu się z domu ciężko było, i nie przyszedł.

Różne to były wykręcania i tłomaczenia. Jedno z nich było najprawdziwsze, które miał Antek Ziewalski: „Co ja tam na tem zebraniu robić będę, chyba spać z nudów. Bo ot nic innego, jak tylko wciąż w kółko jedno i to samo: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu, 3) wykład (często go wcale nie było), 4) skrzynka zapytań, 5) wolne głosy i zakończenie. I na każdem zebraniu wciąż tak samo, jak to mówią „dokoła Wojtek."

Słowa Antka Ziewalskiego głęboko wryły się w pamięć prezesowi Józkowi Zieleniakowi. Myślał dzień, dwa, trzy, porozmawiał z Patronem, zaczął zwoływać na pogawędki kilku druhów, między innemi Felka Świstaka, co monologi gadał, że możnaby umrzeć (oczywiście ze śmiechu), Staśka Szymkowiaka, co tak ślicznie deklamować potrafił, że gdy coś smutnego powiedział, to płakać się słuchaczom chciało no i kilku jeszcze chłopaków, którzy należeli do chóru kościelnego i śpiewali pięknie (jak słowiki, albo jeszcze ładniej).

O czem opowiadano na tych wspólnych pogawędkach? — Opowiedział w krótkości prezes Józek Zieleniak, iż doszedł do przekonania, że dlatego pustki są na zebraniach, bo brak urozmaicenia na nich. Oto wezwał ich kilku



Wspaniałą uroczystość 10-lecia obchodziło SMP. Modrze. Zapewne z ciekawością każdy przeczyta o tem w dziale „Co nam piszą Druhowie."

z pomiędzy Stowarzyszenia, o których wiedział, że niezgorzej deklamują i śpiewają, aby deklamatorzy koniecznie nauczyli się jakiejś deklamacji lub monologu na przyszłe zebranie, a ci co śpiewają, aby rozpoczęli w czasie zebrania, gdy on prezes da znak, śpiewać jakąś znaną piosenkę.

— Wszystko to pięknie, — zagadnął jeden z Druhów — ale powiedz nam najpierw, Druhu prezesie, jak wyobrażasz sobie porządek obrad, czy najpierw zrobimy część zebrania tę co zwykle, to znaczy odczytanie protokółu, wykład itd., a na zakończenie urozmaicenia, czy też naprzód urozmaicenia, a potem protokół, wykład, skrzynkę zapytań, wolne głosy.

— Tę rzecz proszę Druhów dobrze przemyślałem i uważam, że całe zebranie przeplatać będziemy urozmaiceniami. Przed odczytaniem protokółu śpiew, potem deklamacja, poczem wykład, po wykładzie monologi, skrzynka zapytań, znowu śpiew.

— Słusznie, słusznie, gorąco przytakiwano, ale czy zarząd na to już się zgodził?

— A oczywiście, zarząd polecił mi właśnie, abym znalazł pomiędzy Wami kilku chętnych, którzy przygotowaliby na przyszły raz urozmaicenia. — Wszak Stachu wygłosisz nam jakiś wiersz.

— Owszem bardzo chętnie, pożyczę sobie tylko zbiór wierszy p. t. Kłosy i kwiaty...

— Wiesz co, powiedz nam na zebraniu ten śliczny wiersz, co to był roku zeszłego w Młodym Hufcu, zdaje się w nr. 8 p. t. „Stary rybak."

— Skąd go wezmę, zgubiłem już ten numer...

— Widzisz, czemuś go sobie nie zachował. Ale nie martw się, ja byłem rozsądniejszy i numer ten mam oprawiony wraz z innemi w piękny rocznik.

Wiecie, że już ten kochany rocznik ze trzy razy od góry do dołu przeczytałem. Co tam rad, wskazówek, pięknych wierszy i opowiadań... — mówił Druh Wojtek Jasiak.

— Muszę i ja przejrzeć Młodego Hufca, a z pewnością znajdę tam monolog taki, że Druhy za boki brać się będą od śmiechu. Ze swej strony proszę Cię, Druhu prezesie, spraw, aby zarząd postarał się o dwie książki do bibljoteki, mianowicie „Kłosy i kwiaty," cena książki bez oprawy 5, w oprawie 6 zł, oraz Zbiór monologów, cena 55 gr. — rzekł Felek.

— Dla urozmaiceń na zebraniach ważną będzie również nieduża i niedroga książeczka p. t. Zbiór pantomim, dwie książeczki każda po 40 gr. — dorzucił Wojtek Jasiak.

— Co to są te pantomimy? Taki jakiś obcy wyraz, — zauważył ktoś z obecnych.

— Pantomimy, to są jakby krótkie przedstawienia, przy których nic się nie mówi, tylko wszystko wyraża się za pomocą ruchów. Ponieważ ruchy te zazwyczaj są śmieszne, zabawić można nimi widzów doskonale. Na przyszłych zebraniach, prócz deklamacyj i monologów, wprowadzimy również pantomimy.

— No, ale jak zrobimy ze śpiewem?

— Na pierwszem zebraniu śpiewać będziemy tylko znane piosenki np. „Choć burza huczy wkoło nas." „Przy świetle, które nieprzyjaciel rzucił." A później sprowadzimy śpiewniki ze Związku. — Każdy Druh będzie miał taki śpiewnik i tylko poda się melodję, a reszta zobaczycie, pójdzie znakomicie.

— A zatem wszyscy do roboty — kończył Druh prezes.

Gdy nadeszło zebranie ogólne, druh Józek Zieleniak odczytał następujący porządek:

1) Zagajenie,
2) śpiew „Choć burza huczy wkoło nas,"
3) odczytanie protokółu,
4) deklamacja „Stary Rybak,"
5) Wykład „Jak się wychowujemy w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej,"
6) Monolog „Kłopoty druha Kieszonki,"

7) skrzynka zapytań,
8) śpiew „Hej do apelu.“

I cóż tutaj dalej pisać. Zebranie udało się znakomicie, wszyscy byli zadowoleni, a gdy raz i drugi urozmaicone zebrania urządzono, nie tylko wszyscy członkowie na zebrania przychodzili, ale i wiele młodzieży z poza Stowarzyszenia, która gromadnie zaczęła w jego szeregi wstępować. Powiem Wam teraz jeszcze w tajemnicy, że i Antek Ziewalski z takim chodził zapałem teraz na zebrania, że stał się wzorem dla innych. Nie dziwię się mu, bo na urozmaiconych zebraniach nie mógł ziewać z nudów.

Daty, które pamiętać musisz!

W numerze styczniowym Młodego Hufca omówiliśmy program pracy Stowarzyszeń na cały rok. Obecnie podajemy daty dni, w których odbywać się będą różne zawody, zjazdy i zloty, by Stowarzyszenia mogły w porę rozpocząć odpowiednie przygotowania i, by zgóry wiedziały, w które dnie nie będą mogły urządzać uroczystości stowarzyszeniowych.

10 lutego do 31 marca

w czasie tym odbędą się posiedzenia rad okręgowych oraz kursy zarządowe we wszystkich okręgach.

O posiedzeniu zawiadomimy każde Stowarzyszenie oddzielnie.

26 lutego

zjazd pracowników okręgowych w Poznaniu.

7 kwietnia

otwarcie sezonu sportowego w poszczególnych Stowarzyszeniach.

21 kwietnia

Marsz Drużynowy „Naokoło Poznania.“

4 do 5 maja

Zjazd delegatów w Poznaniu.

12 maja

Związkowe zawody w strzelaniu.

19 maja do 28 lipca

W tym czasie winny się we wszystkich okręgach odbyć zloty i zawody okręgowe. Terminy zlotów i miejscowości, w których zloty się odbędą, podamy w następnym numerze Hufca. Okręgom przypominamy, że, w myśl naszego listu, należy odpowiedź nadesłać do Związku najpóźniej do dnia 15 lutego. W przeciwnym bowiem razie sami termin wyznaczymy.

1—31 sierpnia

czas przeznaczony na rozgrywki międzyokręgowe w palanta i polską piłkę nożną.

1 września

zawody związkowe w lekkiej atletyce.

Pozatem przypominamy, że w drugie Święto Wielkanocy, to jest

1 kwietnia

odbywa się w Poznaniu bieg na przełaj Kurjera Poznańskiego i w Kępnie bieg na przełaj S. M. P. Kępno.

12 maja

w Poznaniu bieg okrężny S. M. P. Poznań, par. Boże Ciało.



SMP. Sadki.

Pośrodku siedzi Patron SMP. ks. dziekan Robowski oraz wicepatron ks. Szreiber. U dołu rozsiadła się piszczałkowa orkiestra Stowarzyszenia.



Wszędzie drodzy przyjaciele wre praca gorączkowa. — Odbyły się już Walne zebrania, wybrano nowe zarządy, które z zapałem zabierają się do pracy. — Gdzie tego zapału niema to źle dziać się będzie, trzeba go w sobie wytworzyć, uprzytomniwszy nasze piękne cele. — Pracujmy pamiętając o haśle „Do współpracy powołany jest każdy Druh.“

W uroczysty dzień św. Stanisława przeżywało **SMP. Modrze** podniosłą chwilę poświęcenia sztandaru. — Wielka to była uroczystość. Rano o godz. 8-mej zebrały się wszystkie parafjalne Stowarzyszenia ze sztandarami i wspólnie udały się do Kościoła. — Tutaj poświęcił ks. prob. Dzierzkiewicz nowy piękny sztandar. Przy poświęceniu asystowali między innemi p. hr. Ledóchowska z Wronczyna, p. radca Hutten-Czapski z Modrza, p. dyr. Kotlarkowa z Małego Srocka. Po nabożeństwie udały się Towarzystwa parafjalne między niemi nasi dzielni Druhowie przez wieś przy dźwiękach dwóch orkiestr do pałacu p. Radcy Hutten-Czapskiego, gdzie odbyła się przed Patronatem i sztandarami defilada, następnie wbijanie gwoździ pamiątkowych. Po defiladzie odbyło się w sali parafjalnej uroczyste przyjęcie nowych druhów do grona stałych członków. Po południu odbyła się wieczornica, na której przemawiali ks. proboszcz Dzierzkiewicz, ks. wicepatron Remelski i p. kierownik Krause, a urozmaicili ją swemi występami Druhowie.

Chociażby źle się chwilowo działo w Stowarzyszeniu, nie trzeba nigdy tracić ochoty do pracy, przeciwnie wytężyć wszystkie siły około podniesienia Stowarzyszenia. Pamiętają o tem Druhowie z **SMP. Grabowno** (okręg Bydgoszcz) wobec czego z pewnością lepiej im praca pójdzie. Ogromnie ciekawy jestem Druhu Dąbrowski, czy urządziliście przedstawienie w święto Trzech Króli? Czy przyniosło Wam zysk? — Czekamy na odpowiedź.

Czasem to na sekretarza przyjdą wyrzuty sumienia, nagle chwyci za pióro i napisze taki list do Związku, że wszyscy go tam z zachwytem czytają. Taki to piękny list nadszedł do Związku od **SMP. Prokopów** (okręg Jarocin). Wcale dobrze wiedzie im się w pracy, w której gorliwie pomaga p. nauczyciel Wysocki. Ponieważ w szkole znajdowały się dwie salki, z których jedna nie była w użyciu, Stowarzyszenie złożyło odpowiedni wniosek, do Rady Szkolnej i obecnie może używać dla swych celów salkę. Zbudowano sobie w niej scenę. Pamiętają Druhowie o nieszczęśliwych, to też pieniądze zebrane z wolnych datków na jednej z wieczornic, przeznaczono na dom dla starców i nieuleczalnie chorych, który buduje powiat pleszewski. — Piękny cel to Druhowie, dumny jestem z Was, moi przyjaciele.

Zawsze to powtarzam wszystkim wobec i każdemu z osobna, że ognisko w pracy Stowarzyszenia to rzecz bardzo ważna. Rozumieją to doskonale druhowie **SMP. Kobylin** (okręg Krotoszyn). Radośnie zabawiają się oni w ognisku. Wygłaszają deklamacje i monologi, a dowcipkują, że pęknąć od śmiechu można. — Wiecie kto wziął u nich na zawodach lekkoatletycznych pierwsze miejsce, druh Biskupski Zdzisław. Serdecznie mu z tego powodu winszuję. — Dzielne Kobyliniaki zabiegają, pracują, oszczędzają, ponieważ chcą zdobyć sobie nowy piękny sztandar. Gdy nadejdzie dzień 3-go maja, będzie on uroczystym dniem poświęcenia sztandaru.

Po chwilowym śnie powróciło do życia **SMP. Michorzewko** (okręg Opalenica). Mając zapewnioną współpracę ks. Patrona Krycha oraz pana kierownika Kozicy, Stowarzyszenie napewno będzie się dobrze rozwijało. — Pisujcie do nas jaknajwięcej Druhy z SMP. Michorzewka.

Ogromnie raduję się, kiedy czytam w sprawozdaniach, że zebrania ogólne odbywają się dwa razy w miesiącu. — Zaraz poznać można, że Stowarzyszenie pracuje. Ucieszyliście mnie zatem wiadomością o częstych zebraniach Druhowie z **SMP. Niałek Wielki** (okręg Opalenica). Aż mi się radośnie robi przy tej mroźnej zimie, skoro pomyślę o tem, że gdy ona minie, nadejdzie

cudna wiosna, a potem lato. W lecie wyruszycie z pewnością nie raz nie jeden Druhowie na wycieczkę, a idźcie tak radośnie, jak to uczyniło SMP. Niałek Wielki, z muzyką i ze śpiewem.

Ale i zima ma swoje piękne czasy i bardzo wielu Druhów z niej korzysta. — Co za wspaniałe ślizgawki. Przyznajcie się, że niejeden z Was dotkliwie potłukł się, — ale mimo to z zapałem wciąż na nie chodzicie.

W zimowy wieczór niejedno Stowarzyszenie zebrało się, na wieczór wigilijny i tam przy łamaniu opłatka przepędzili Druhowie parę pięknych niezapomnianych chwil. Ot chociażby **SMP. Kcynia** (okręg Bydgoszcz) wieczorek wigilijny urządziło. Pisze nam druh Sylwester Nowak coś nie coś o tej miłej uroczystości, w czasie której odegrano sztuczkę pt. „Szopka Polska.“ Na tym wieczorku obecni byli nietylko Druhowie, ale również ich rodziny jak i kilkunastu Panów z Koła Przyjaciół Młodzieży. Obecnych było około 150 osób.

Niema to jak radjo. Samo gada i to tyle ciekawych rzeczy, to też Druhy z **SMP. Witkowo** (okręg Września) słusznie postępują, zbierając pieniądze na radjoodbiornik. Mają już sporą sumę. A czy słuchacie Druhowie naszych pogadanek radjowych, pamiętajcie, że przyszła odbędzie się dnia 17 lutego.

No, do widzenia, moje Druhy, do przyszłego Hufca, w którym postaram się napisać coś o Waszem sprawozdaniu z **SMP. Poznań-Boże Ciało**, druhu I g n a s i a k u, a i o drugiem **SMP. Poznań-Fara**, którego sekretarz druh O n d e r k a rozpisał się rzetelnie, że aż oczy się śmieją. Sekretarze! sprawozdanie druha Onderki służyć Wam może za wzór, przedewszystkiem tym, co po kilka słów zaledwie do Związku piszą!

Tymczasem pozdrawiam Was serdecznie naszem hasłem Gotów!

Wasz Przyjaciel.

ZJAZD
PRACOWNIKÓW OKRĘGOWYCH 26 LUTEGO!

Poraz pierwszy od założenia okręgów urządzamy w roku bieżącym Z j a z d p r a c o w n i k ó w o k r ę g o w y c h. Nie możemy wprawdzie w tej chwili podać szczegółowego programu Zjazdu. Zaznaczamy jednak, że celem jego będzie zebranie dotychczas poczynionych doświadczeń i wyciągnięcie z nich wniosków na przyszłość, by pracę ulepszyć. W referatach na Zjeździe przeto omówimy pracę zarządów okręgowych, wizytacji Stowarzyszeń, program zlotów i zawodów okręgowych, finanse okręgów, sprawę płatnych sekretarzy okręgowych itp.

Prosimy P. T. Patronów okręgowych, członków zarządów okręgowych o zgromadzenie odpowiednich materjałów na mocy poczynionych doświadczeń, by dyskusja rzeczywiście wyczerpała wszelkie zagadnienia spraw okręgowych.

Zaproszenia z dokładnym porządkiem obrad wyślemy do wszystkich okręgów. Członkowie zarządów okręgowych winni już teraz rozpocząć starania o uzyskanie urlopu na dzień 26 lutego, a u pp. oficerów instrukcyjnych zapewnić sobie 50% zniżki na przejazd do Poznania i z powrotem.

W r a z i e j e d n a k t r u d n o ś c i, c z y t o p r z y s t a r a n i u s i ę o u r l o p j a k i t e ż u z y s k a n i u z n i ż k i, p r o s i m y Z w i ą z e k u w i a d o m i ć, a c h ę t n i e b ę d z i e m y p o ś r e d n i c z y ć.

Czy umiesz odpowiedzieć na te pytania?

1. K t o p o d p i s u j e p r o t o k u ł p l e n a r n e g o z e b r a n i a?

2. J a k i e s ą o b o w i ą z k i s k a r b n i k a?

3. I l e S t o w a r z y s z e ń M ł o d z i e ż y P o l s k i e j n a l e ż a ł o d o Z w i ą z k u w r o k u 1927?

Odpowiedzi na powyższe trzy pytania nadesłać może każdy druh (nietylko członkowie zarządów).

Odpowiadać trzeba możliwie dokładnie.

Termin nadsyłania odpowiedzi wyznaczamy na dzień 20 lutego.

Z a n a j l e p s z e o d p o w i e d z i w y z n a c z a m y t r z y n a g r o d y, a mianowicie

1. Śliczną książkę p. t. „Robinzon Kruzoe“

2. czapkę związkową,

3. odznakę związkową — krzyż.

List Grzesia.

JAK RAZ ZOSTAŁEM POLICJANTEM!

Kochani moi Przyjaciele!

Dotąd niejeden z Was pewnie sobie myślał: nasz Grześ Śliwka to nic więcej nie potrafi, jak nagryzmolić list w Młodym Hufcu.

Co racja, to racja! Przecież do tej pory jakoś mi się nie bardzo udawało to i owo. Naprzykład kukurydza, com ją wsadził w doniczkach, urosła jak las wysoka, ale cóż, ani 50 metrów kwadratowych jej nie miałem, a po drugie one kolby z ziarnem to mi chłopaki od sąsiadów dla psoty połamali i zjedli, a więc się konkurs odbył bezemnie.

W zawodach lekkoatletycznych, nieraz bywałem jednym z pierwszych, lecz niestety tylko od końca.

Ale ktoby sobie myślał, że Grześ Śliwka już do niczego, ten omylił się paskudnie. Ho, ho i to jeszcze jak! Pewnie mu się mdło na dołku zrobi, że aż językiem przewracać będzie we wszystkie strony, niby ciele ogonem, gdy się o tem przekona.

Bo to widzicie, Druhowie kochani, wyszło szydło z worka! A jakże, dokumentnie wyszło. Pokazało się, że ja, Grześ Śliwka, mam okrutne zdolności do teatru!

Żaden z Was, znający mnie, nie powie, że jestem samochwała, więc też bez lęku powiadam Wam, że mi takie oklaski sypali, że musiałem się coś ze trzy razy kłaniać publiczności.

Dużoby trzeba gadać i pisać o tem, jak się dostałem do odgrywania roli policjanta w sztuce pod tytułem „Kominiarz i Piekarz", ale, jak widzę, ciekawość Was zbiera, że aż coś, więc Wam już napiszę, jak to było na początku i na końcu z tym przedstawieniem.

Z początku tośmy się uczyli na pamięć swoich ról i schodziliśmy się w ognisku na próby. Wszystko szło doskonale, że Patron aż ręce zacierał. Na 10 dni przed przedstawieniem wszyscyśmy umieli swoje role na pamięć. O siebie wcale się nie lękałem „Według rozkazu" — te słowa powiedzieć miałem wchodząc po pierwszym dzwonku. Później za drugim dzwonkiem także krzyknąc miałem „Według rozkazu," a w trzecim akcie to już kilka słów więcej miałem do gadania. Każdy z nas tak głośno potrafił wypowiedzieć swoją rolę, że aż ludzie przystawali pod oknąmi, dziwiąc się co to za hałasy.

A już najwięcej wykrzykiwali Mikołaj Piecyk i Błażej Komin, to znaczy ci druhowie, którzy odgrywali role piekarza i kominiarza. A jak zaczęli szwargotać druhowie Hipek K. i Klemens W., jako dwa żydy Icek Tulipan i Mojsze Fajbuś, tom się musiał za żołądek łapać od śmiechu, chociaż jako policjant przecież powinienem ostro się trzymać i stać prosto jak świeca.

Krótko mówiąc, zapowiadało się przedstawienie, jakiego świat i Poznań cały nie widział jeszcze.

Nagle na trzy dni przed przedstawieniem stało się coś, o czem się wstydzę napisać. Przedstawcie sobie Kochani Druhowie, że jeden druh (nazwiska jego to ani nie napiszę), który miał występować jako Maciej Bajtała, powiada na próbie: Rozmyśliłem się i nie będę odgrywał roli tego Bajtały, bo co ja mam występować jako taki niedorajda i to w dodatku żonaty...

Czy mam Wam, mi Przyjaciele, pisać, jaki sądny dzień się zrobił?

Druh prezes co chwila łapał się za głowę, latał po ognisku jak kot z pęcherzem, a znowu druh skarbnik pojękiwał z cicha i obliczał, ile grosza wydał na marne, a to



Wyróżniają się na fotografji, przedstawiającej SMP. Ostrowite-Prymasowskie, Druhowie w czapkach związkowych swemi dziarskiemi minami. — Pośrodku siedzi ks. patron Kuiński, po Jego lewej ręce dyrygent Koła śpiewackiego p. Marciniak, po prawej prezes dh. Kasprzycki. (Przyzna każdy rację, że ci Druhowie, którzy czapek nie posiadają, wyglądają gorzej niż ci w czapkach.)

na programy, a to na afisze i bilety, a wreszcie i na dekoracje.

Co tu robić? Nasz Bajtała się uparł i powiada, że on tej roli nie odegra i koniec. Zato na rolę sędziego Borkowskiego toby się jeszcze zgodził.

Słuchaj no, ty Bajtało, gadam do onego druha, a przecież musiałbyś najpierw oddać swoją twarz do przefasonowania, zanimbyś mógł odgrywać rolę sędziego. No a inni druhowie także nie żałowali sobie języka, że aż w końcu nasz aktor uciekł z ogniska.

Gdyśmy się już trochę uspokoili, druh prezes powiada tak: Dla mnie niema roli lepszej albo gorszej, w przedstawieniu to mogę odgrywać nawet żebraka, bylebym go tylko dobrze przedstawił. Na te słowa wszyscy wykrzyknęliśmy, nasz prezes niech żyje! Niech żyje nowy Bajtała!

I cóż myślicie, że przedstawienie się nie udało? Jeszcze jak! Jak żyję, nigdybym nie myślał, że się tyle gości pomieści w naszej salce. Na samym przedzie siedziały rozmaite ważne osoby. Za to wkońcu na ławach i pod ścianą zebrała się nasza wiara. Czy myślicie, że na darmo tam się usadowili? Szyby drżały od klaskania w ręce a wołania: Brawo Felek! brawo Józku! to po każdym akcie grzmiały jak armaty.

Nie chwaląc się, ja jako policjant wyglądałem ta groźnie, że aż coś! Jedno mi się tylko nie podobało, a mianowicie, że czarne wąsiska, które mi przylepili pod nosem, co trochę właziły mi do nosa. Chcecie wiedzieć jak to smakuje, to sobie weźcie kawałek pierza i pomyrdajcie nim w nosie. Zobaczycie jaka to przyjemność. Nie będziecie się dziwic wtedy, że mnie pot oblewał, gdy musiałem stać prosto, jak świerk w lesie, a tu w nosie wierci, że aż się świeczki w oczach pokazują.

No, ale wszystko minęło, za to skarbnik nazgarniał grosza jak się patrzy i myśli o kupnie książek do bibljoteki

czego i Wam życzy

kochający Was zawsze

Grześ Śliwka.

P. S. No, słyszał świat! Byłbym zapomniał Wam napisać, żem się spotkał z onym druhem, co to Bajtałę miał odgrywać. No, i co powiecie! Tak się chłopak martwi i wstydzi wedle tego uczynku, że mi się go żal zrobiło. Namawiałem go, żeby przyszedł na zebranie plenarne i przeprosił patrona i zarząd. Czy przyjdzie nie wiem, powiada, że nie jest już godzien być członkiem naszego Stowarzyszenia. Ale, ale, jeszcze jedno mi się przypomniało w samą porę. Bo to widzicie okrutnie ciekaw jestem, czy i u Was było kiedy takie zdarzenie z przedstawieniem jak u nas. Więc myślę, że mi o tem doniesiecie.

Oprócz tego, żebyście mogli sobie trochę głowy połamać, daję Wam taką zagadkę mojego układu:

Kto to jest?

Wciąż się kręci i coś zbiera
Od jednego i drugiego,
I na kieszeń wciąż spoziera
Nie ukryjesz ni złotego.

Do rozlosowania przeznaczam nowiutką czapkę z liściem dębowym.

No, kto zgadnie niech pisze do mnie! ale nie tylko o tej zagadce. Każdy kto chce być losowany musi napisać, jak się w Stowarzyszeniu Waszem przygotowują przedstawienia teatralne. Zgoda? Więc piszcie, ile wlezie, i wyglądajcie odpowiedzi i nagrody od **Grzesia.**

KRONIKA SPORTOWA.

Naczelnik **Stowarzyszenia Młodzieży Polkiej Niałek Wielki** donosi, iż Stowarzyszenie uprawiało regularnie ćwiczenia do 1 grudnia.

Obecnie ćwiczenia przerwano. — Możeby dh. naczelnik postarał się o odpowiednią salę w której i zimą będzie można ćwiczenia uprawiać. Jeżeli sali takiej niema w Niałku Wielkim, to napewno znajdzie się taka w Wolsztynie. Niech druh porozumie się ze Stowarzyszeniem w Wolsztynie i chociaż dwa razy w miesiącu wspólne ćwiczenia urządza.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Gozdowo nie zaniedbuje wychowania fizycznego, dowodem czego, chociażby zdobycie nagród na zawodach okręgowych we Wrześni i to w biegu na 3000 mtr, na 800 mtr i w pchnięciu kulą.

A jak wyglądają u Druhów ćwiczenia przysposobienia wojskowego? Czy wszyscy, t. j. 64 członków je uprawia? Czekamy raportu dh. naczelnika.

Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Topoli Małej udała się gratka. Pokonali bowiem na zawodach powiatowych W. F. i P. W. w grze piłki polskiej szkolną drużynę, zdobywając nagrodę wędrowną zegar z figurą, ponadto na własność 3 tomową książkę „Potop" H. Sienkiewicza oraz dyplomy.

Wspaniale! dlaczego jednak naczelnik nie nadeśle sprawozdania z całego sezonu sportowego? Bardzo chętnie zamieścilibyśmy w Hufcu fotografję tej drużyny ze zdobytemi nagrodami. Pamiętajcie jednak, że wszyscy muszą być w przepisowych koszulkach.

SMP. Smogulec.

Błędy drukarskie zaszłe w nr. 11 Młodego Hufca niniejszem prostujemy. Nagrody w pięcioboju zdobyli: Franciszek Gołatka, Siwiak Roman i Kosiński Wawrzyn. — Prezesem Stowarzyszenia jest obecnie dh. Czarnalewski.

A WIESZ CO ZNACZY KONKURS?

W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, urządza Związek konkurs kukurydziany. Doświadczenie z roku przeszłego okazało, że nie wszyscy rozumieją co to jest konkurs kukurydziany. Te dwa słowa niejednemu Druhowi zabiły porządnego ćwieka do głowy. Urządzaliśmy nieraz zawody, czyli konkursy, w biegu czy w skoku, czy też w rzucie dyskiem, ale wielu z Druhów nie wiedziało co to są zawody czyli konkursy kukurydziane. Niejeden pewnie namyślał się nad tem, jak to urządzić można zawody z kukurydzą. Ścigać się z nią nie można, bo nóg nie ma i w miejscu stoi, a jak się ją wsadzi do ziemi, to za cztery miesiące wyrośnie na dwa metry, a tego znowu żaden z Druhów nie potrafi uczynić.

Jednak, żeby nikt sobie głowy na darmo nie łamał i żeby przypadkiem z tego powodu nie posiwiał, wyjaśnię o co to chodzi. Przez słowo konkurs rozumiemy nietylko ściganie się, czy też rzucanie dyskiem, lecz także współzawodnictwo w innych czynnościach. I tak mamy konkurs sekretarzy o najlepsze sprawozdanie z pracy Stowarzyszenia, konkursy gier pokojowych, konkursy deklamatorskie itp. Do takich konkursów zaliczymy również konkursy kukurydziane. W tych ostatnich chodzi o jaknajstaranniejszą uprawę kukurydzy — o uzyskanie przy zbiorach dużej ilości dorodnego ziarna.

Przy wszystkich konkursach najważniejszą rzeczą jest ścisłe przestrzeganie przepisów konkursowych.

Wiemy dobrze o tem, że przy rzucie dyskiem, jeżeli zawodnik przekroczy białe koło naznaczone wapnem, choćby najlepszym był jego rzut, to i tak nie zostanie mu zaliczony. Dlaczego? Dlatego, że przekroczył przepisy. Przy biegu, jeżeli zawodnik przed daniem znaku wybiegnie, to nie zaliczą mu biegu, choćby pierwszy przybył do mety. Znowu dlatego, że nie trzymał się przepisów. Zupełnie tak samo jest z konkursem kukurydzianym. Tutaj też ściśle trzeba się trzymać przepisów. Trzeba obsiać poletko o przepisanej wielkości (pięćdziesiąt metrów kwadratowych). Trzeba prowadzić dzienniczek. Wybrać komitet konkursowy. Trzeba się ściśle trzymać przepisów, jeżeli się chce zdobyć nagrodę. A Druh, który najlepiej uprawi kukurydzę, który będzie miał najlepszy plon i który ściśle będzie się trzymał przepisów, czy on tylko nagrodę zdobędzie? O nie! On także zdobędzie poszanowanie całego otoczenia, nazwisko jego będzie znane w całym Związku. Czyż to nie największa nagroda?

Jeżeli ktoś z nas daje robić ubranie u krawca, to wymaga, żeby to ubranie było zrobione porządnie. A jeżeli krawiec uszyje takie ubranie, że żakiet będzie sięgał do kolan, rękawy wyżej łokci, a spodnie zaledwie zakrywać będą kolana, to poradzimy temu krawcowi, żeby rzucił igłę, a zabrał się do innej roboty. Podobnie Związek daje Druhom kukurydzę do uprawy. Jeżeli który z Druhów wsadzi tę kukurydzę do źle uprawionej ziemi i wogóle o niej zapomni, albo na zielono ją skosi, albo co gorsze, nie męcząc się posadzeniem włoży do garnka i zje, to stanie się podobnym do tego krawca, a Związek napewno powie, że ten Druh nie zasługuje na miano nietylko rolnika, ale i porządnego druha. A sądzę, że każdemu Druhowi, pracującemu na roli, zależy na tem, żeby go nazywano rolnikiem.

A zatem Druhowie rolnicy, czyńcie przygotowania do konkursu kukurydzianego, żebyście w chwili, gdy Związek konkurs ogłosi, wszyscy jak jeden mąż do niego przystąpili.

JAK SIĘ OBCHODZIĆ Z KSIĄŻKĄ?

Kto miłuje książkę i lubi czytać, ten będzie ją umiał uszanować. Każdy, kto nie szanuje książek, niszczy je i przyczynia się do zmniejszenia ich liczby, ten jest wrogiem oświaty.

Kto szanuje książkę ten:

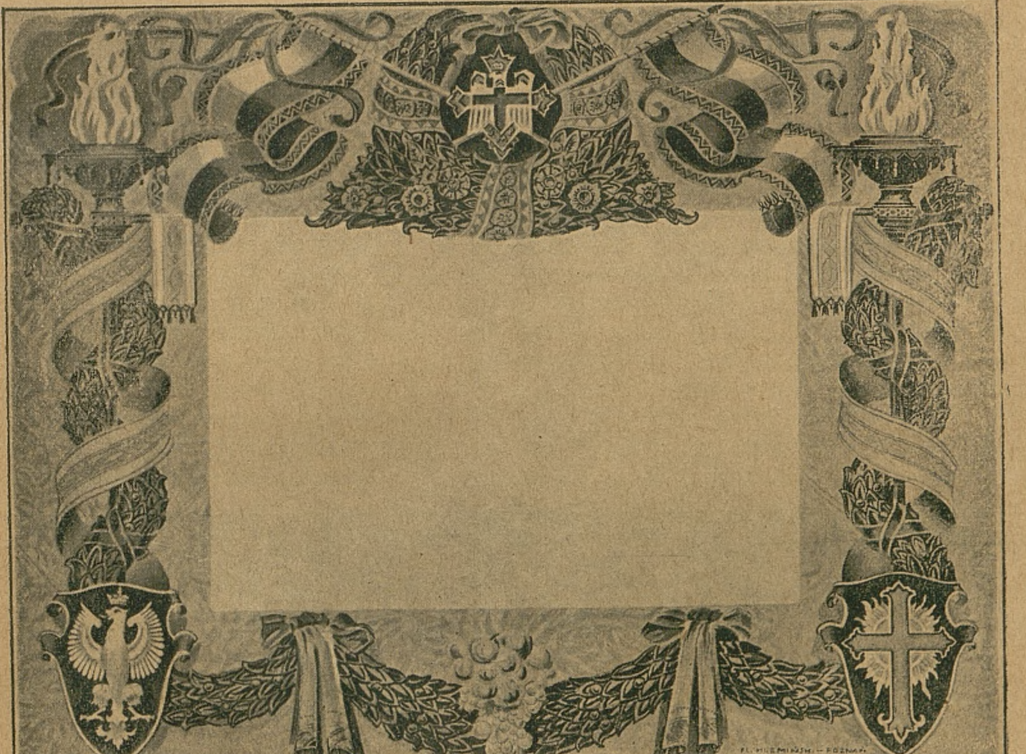
1) Nie dotyka książek brudnemi palcami, lecz myje ręce przed rozpoczęciem czytania.
2) Okłada książkę starannie w czysty papier, choćby gazetę.
3) Nie ślini palców przy przewracaniu kart.
4) Nigdy nie przełamuje książki okładkami do siebie, bo w ten sposób niszczy się jej grzbiet.
5) Dla oznaczenia, dokąd przeczytał, używa zakładek z czystego skrawka papieru, a nie załamuje kart.

Kto dba o swój wzrok i zdrowie, ten:

1) Czyta tylko przy dostatecznem oświetleniu.
2) Trzyma książkę w oddaleniu 30—40 cm. od oczu.
3) Przy czytaniu siedzi prosto i wygodnie, nie ugniatając piersi, oddycha swobodnie;
4) Nie czyta leżąc.
5) Nie czyta przy jedzeniu.

Pamiętać trzeba, że dużo jeszcze ludzi z książki, którą czytamy, może korzystać i zdobywać wiedzę. **Książka przynosi oświatę — największe bogactwo narodu, — więc, szanujmy ją.**

Nic niema piękniejszego nad dyplom związkowy!



Wygląda wspaniale a kosztuje zaledwie 3 złote! Ofiarować go można członkom honorowym, zasłużonym Patronom, członkom patronatu oraz zwycięzcom w zawodach sportowych.

Przyjrzyjcie mu się dobrze, a zauważycie na nim naszą odznakę, sztandary narodowe, krzyż i Orła białego.

Cena tylko 3 złote!

Kącik zawodowy.

Kto musi uczęszczać do szkoły dokształcającej?

Stale otrzymujemy od Druhów zapytania, dotyczące pracy zawodowej, nauki w terminie itp. Aby z odpowiedzi mogło korzystać jak najwięcej druhów — zamieszczać je będziemy w Młodym Hufcu.

W niniejszym numerze odpowiemy na pytanie, po co istnieją Szkoły dokształcające i kto do nich musi uszęszczać. —

Zadaniem szkół dokształcających jest uzupełnienie tych wiadomości, które nabyto w szkole powszechnej. W warsztacie pozna uczeń tajemnice wykonywania swej pracy zawodowej, nauczy się jak robić buty, gdy jest szewcem, piec chleb, jako piekarz, ślusarz robić klucz, zamek itp. rzeczy.

Szkoła dokształcająca daje takie różne wiadomości, które potrzebne są samodzielnemu rzemieślnikowi, a więc jakie są władze i ustawy w Polsce, jak się do nich odnosić, jak pisać listy, jak prowadzić rachunki i kasę, skoro otworzy się własny warsztat lub przedsiębiorstwo. Aby rzemieślnik dobrze i sumiennie wykonywał swoją pracę musi być do tego przygotowany należycie. Dlatego też wyszła ustawa, która nakazuje, że każdy uczeń rzemieślniczy jest obowiązany uczęszczać do szkoły dokształcającej tak długo, dopóki trwa nauka w warsztacie, bez względu na swój wiek, a więc i po ukończeniu 18 lat. Zwolnieni z tego obowiązku mogą być uczniowie, którzy ukończyli 6 klas gimnazjalnych, szkołę wydziałową lub handlową.

Każdy pracodawca, względnie mistrz jest obowiązany do zgłoszenia swego ucznia do szkoły najpóźniej w 6 dni po przyjęciu go w naukę, choćby był przyjęty na próbę. Kto nie uczęszcza do szkoły dokształcającej, ten może stracić czas nauki, gdyż przy wniosku o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego trzeba się również wykazać sumiennem chodzeniem do szkoły. W przeciwnym razie Izba Rzemieślnicza może nie uznać czasu nauki za wystarczający.

Kto chce być dzielnym rzemieślnikiem, kto chce mieć powodzenie w swoim zawodzie i w życiu, ten musi się dobrze przygotować. Pamiętajmy, że praca nasza nietylko nam samym ma przynieść korzyść, lecz przedewszystkiem służyć ma Ojczyźnie naszej i społeczeństwu.

Polsce potrzeba dużo ludzi dzielnych, z zamiłowaniem wykonywujących swoją pracę zawodową, a przytem dobrych, uświadomionych obywateli, którzy wszystko co robią, dla Polski robią, dla jej chwały i potęgi.



Patrzcie jaka ich gromada, a wszystko to dzielne Druhy z SMP. Opatówko. Zebrali się do fotografji przy uroczystości święta Młodzieży.

SKRZYNKA ZAPYTAN.

Czy Stowarzyszenie może sobie wybrać patrona?

Z takiem zapytaniem zwracają się często Stowarzyszenia do Związku a jeszcze częściej zarząd donosi nam, że na walnem zebraniu patronem Stowarzyszenia wybrano np. p. Zygmunta Chwaliboga. Postępowanie takie świadczy o braku znajomości naszych ustaw.

Artykuł 16 bowiem zaraz na samym początku wyraźnie powiada: **Patrona Stowarzyszenia mianuje Związek.** Z tego również wynika, że ani zarząd, ani też walne zebranie nie może patrona złożyć z urzędu, ani nawet uchwalić wotum nieufności dla patrona.

Natomiast może Stowarzyszenie, zwłaszcza nowo powstające zaproponować Związkowi odpowiedniego kandydata na patrona. Lecz i w takim wypadku Związek ma wolny wybór i patronem może mianować inną osobę, którą uważa za odpowiedniejszą na to stanowisko.

Czy patron bez zgody zarządu ma prawo wykreślić członka ze Stowarzyszenia?

Odpowiedź na to pytanie daje artykuł 9 ustawy Stowarzyszeniowej.

W ustępie trzecim czytamy: Zarząd, a w razie potrzeby także patron sam może wykluczyć członka, który wykroczył przeciwko dobrym obyczajom, przekroczył ustawy lub szkodzi Stowarzyszeniu. Z prawa tego niestety patronowie korzystają bardzo rzadko. Zaznaczam wyraźnie niestety, gdyż są Stowarzyszenia, które według spisu mogą się wykazać bardzo imponującą liczbą członków. Tymczasem na zebrania lub na zbiórki, gdy chodzi o jakie wystąpienie na zewnątrz przychodzi zaledwie połowa!

Patron powinien w takim wypadku bezwzględnie skorzystać z przysługującego mu prawa (o ile tego nie czyni zarząd) upomnieć nieobowiązkowych druhów, a gdy i to nie pomaga, wszystkich opieszałych, którzy w ten sposób szkodzą Stowarzyszeniu, powinien wykreślić. **Musimy się koniecznie wszyscy zastosować do tej zasady, że lepiej w Stowarzyszeniu pracować z mniejszą liczbą członków obowiązkowych i sumiennych,** niż z wielką ilością druhów „papierowych,“ to znaczy takich, którzy tylko się zapisali do Stowarzyszenia, a nie płacą składek, nie uczęszczają na zebrania, ćwiczenia, ani zbiórki.

Druh wykluczony przez patrona ma prawo odwołania się do protektora lub do Związku. Do Stowarzyszenia druh taki może być ponownie przyjęty dopiero po upływie jednego roku.

Nasze zwierciadło.

TO NIE MY — TO ONI.

Już w tym roku zdarzył się taki wypadek. Zarząd pewnego Stowarzyszenia otrzymał upomnienie ze Związku w sprawie zapłacenia długu.

Cóż, każdy przyzna, że to nieprzyjemnie, gdy wierzyciel zaczyna się upominać od dłużnika zwrotu długu. Ale wiadomą jest rzeczą, iż innej wówczas rady niema, tylko trzeba należność zapłacić.

Innego zdania był zarząd Stowarzyszenia w ***. Co! my mamy płacić długi zeszłoroczne? Jeszcze czego! Niech dawny skarbnik płaci, to jego rzecz!

Potem, raz, dwa wysłali list do Związku, w którym piszą: W sprawie zapłacenia tego długu prosimy upomnieć się od b. skarbnika, **gdyż to nie my, tylko zeszłoroczny zarząd nie zapłacił rachunków.**

Jak sądzicie Druhowie, słusznie postąpił zarząd, pisząc te słowa do Związku? Czy rzeczywiście był to dług **starego zarządu, czy też Stowarzyszenia, za który tylko Stowarzyszenie odpowiada, a nikt inny!**

Zastanówcie się!

ŻAŁOBA.

W pewnym Stowarzyszeniu zmarł po dłuższej chorobie członek patronatu, który ogromnie interesował się działalnością Stowarzyszenia, gorliwie pomagał w pracy zarządowi, często wygłaszał pogadanki na zebraniach plenarnych, zajmował się kółkiem muzycznem.

Nic dziwnego, że smutek padł na wszystkich druhów na wiadomość o jego zgonie.

A w jaki sposób oddali oni ostatnią posługę swemu zmarłemu przyjacielowi?

Wszyscy wzięli udział w pogrzebie ze sztandarem i orkiestrą, ofiarowali wieniec, nad grobem wspólnie z orkiestrą odśpiewali pieśń „Witaj Królowo.“

Na najbliższem zebraniu na znak żałoby odwołali przedstawienie połączone z zabawą taneczną mówiąc, że nie godzi się weselić, kiedy żałobą okryte całe Stowarzyszenie.

Tak jak sztandar powiewa na czele oddziału
Tak Ty — **prezesie**
przodujesz pracy w Stowarzyszeniu.

KŁOPOTY DRUHA FRANCISZKA KIESZONKI.

Monolog podsłuchał Jan Jakób August Sielawka.

— Józek a zapłacisz dzisiaj składkę! Od dwuch miesięcy grosza nie widziałem od Ciebie.

Co nie masz pieniędzy? Nie gadaj jeden z drugim, a na ćmiki czy tam sztumle to ci starczy? No, to możesz sobie wszystkich bujać, a jak moją praprapraбabkę kocham nie dam się nabić w karafkę i wiem, że masz grosze i szlus.

Zaraz mi tu zapłać Józek i ty Wojtek Pętelka i ty Maniek Gorzelec, bo nie dam wam do łapy, ani nawet powąchać Przyjaciela Młodzieży, a Młodego Hufca to wogóle nie zobaczycie.

Dlaczego?

Bo to widzicie Związek za darmo tych pism nie posyła, trzeba płacić, a ja nic nie mam w kasie. Nic ani grosza. Przecież pod kościół nie pójdę żebrać, ani spodni nie zastawię, bo nie miałbym w czem składek zbierać!

Oj przypomina mi się, jakto było z temi spodniami w szkole. Kiedy razu jednego pękły, to żeby mi nie było zimno naszyli mi matula na onych spodniach łatę taką, jak pokrywa od garnka. A że nie było płata akuratnie takiego samego koloru, naszyli taki czarny na szare portki. Poszedłem sobie na drugi dzień do szkoły i nic. Aż tu w pewnej chwili zawołał mnie p. nauczyciel po imieniu „Franek" (tak się nazywam, ja dzisiejszy skarbnik w Stowarzyszeniu), jeżeli z przodu masz północ z prawej wschód, a z lewej zachód, to co masz z tyłu." — Zawstydziłem się, chwyciłem się za portki i gadam. — „Ja bardzo przepraszam p. nauczyciela, ale nie myślałem, że te... niby łatę, co mi matula niżej pleców przyszyła, każdy zaraz zobaczy." O, co to było śmiechu powiadam wam. Dwóch nawet pękło ze śmiechu, że nie było co zbierać. A to wszystko dlatego, że zamiast o północy, którą masz z tyłu, jeśli staniesz twarzą do południa, myślałem o tej łacie.

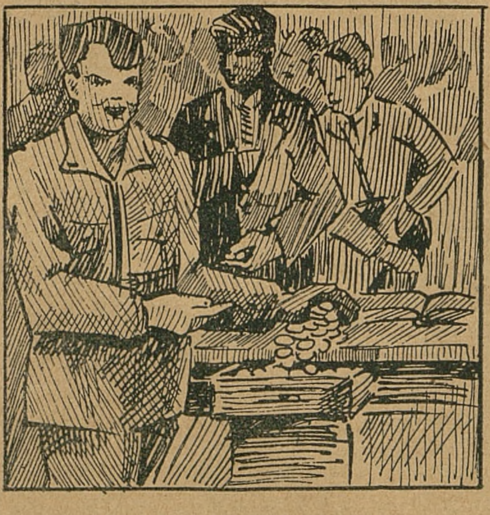
A teraz słuchajcie co wam powie wasz skarbnik, Franek Kieszonka, ku zrozumieniu waszych makówek, niby głów, które każdy z obowiązku dla siebie i drugich nosi.

Co to jest skarbnik w Stowarzyszeniu? Nie wiecie? To źle, powiadam. Napewno was wielu wie jak smakuje Aromatik, Płaski, ba nawet Sokół w ostateczności, ale nikt z was nie wie, co to jest skarbnik w Stowarzyszeniu.

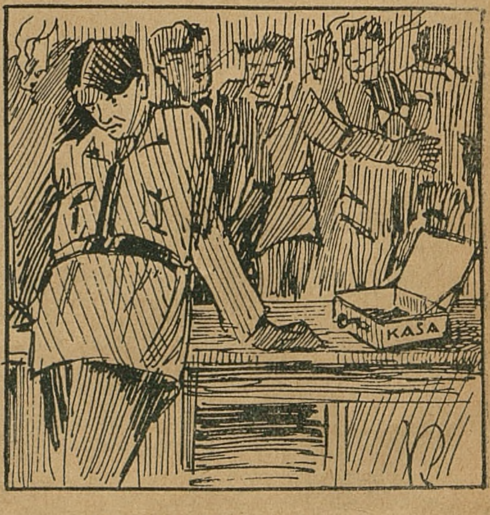
Słuchajcie!

„Skarbnik" to jest członek zarządu, który się nazywa skarbnik. Stowarzyszenie to jest jakby takie małe państwo, mała rzeczpospolita, a zarząd Stowarzyszenia, to jest niby rząd tej małej rzeczypospolitej, rząd naszego Stowarzyszenia. Członkowie zarządu to są niby ministry. Skarbnik, który czuwa nad skarbem Stowarzyszenia jest jakby ministrem skarbu, rozumiecie.

Jeżeliście dobrze zrozumieli, to teraz inaczej do mnie nie mówić jak tylko: „Panie ministrze!" — Ale słuchajcie dalej, bo napróżno nie będę językiem wiercił, bo i tak nic nie wywiercę. — Jeżeli skarb jest pusty, wtedy źle się dzieje w kraju albo jak powiedział jeden wielki chiński mędrzec



Skarbnik ci ja skarbnik,
Wielce ucieszony,
Bo mi Druhy płacą,
Składkę na wsze strony.
Oj dana!...



Skarbnik ci ja skarbnik,
Mina zasmucona,
Papierosy kopcą,
Kasa opróżniona.
Oj dana!...

...ng-daj-czang, że „bez pieniędzy człowiek ...ywa w nędzy.“

Otóż źle się dzieje w kraju jak niema ...eniędzy, a w Stowarzyszeniu jak pustki ... kasie, też dobrze nie idzie. — Bo za co ... sprowadzić książki do bibljoteki albo ze...zyty dla skarbnika i sekretarza, a za co ...upić książki do wykładów albo bijaki do ...lanta, kiedy w kasie niema nic.

Te, Wojtek śmiejesz się!

A jak ci majster nie wypłaci na czas ...ensji, to krzywisz się jak kiszony ogórek ... weselu!

A co ma robić Stowarzyszenie, jeżeli ... nie płacisz składki. Ja się za całe Sto...warzyszenie wstydzić muszę i jak mi składek nie popłacicie, to chyba się przeniosę na tamten świat, a przed tem wyłysieję ze zmartwienia i będę glacą świecił jak ta latarnia w nocy.

Słuchaj jeden z drugim, jeżeli mi nie zapłacisz składki, to wiesz co zrobię, poproszę patrona, aby cię upomniał surowo, bo na Aromatiki, Płaskie, Kaporale! Sokoły i inne papierosiska i licho wie na co masz, te dziesiątki i złotówki, ale składki nie chcesz płacić.

Wstydź się!

Ja ci to powiadam, sam minister od skarbu w Stowarzyszeniu.

Franek Kieszonka.

CO CZYTAĆ?

W programie swoim na nowy rok pracy ... pewnością umieszczą wszystkie Zarządy ...rojekt założenia albo rozszerzenia istnie...jącej już w Stowarzyszeniu bibljoteki.

Jakie książki będą interesować Druhów, ... zakupić? Na pierwszem miejscu posta...ć trzeba historję. Z niej czerpać należy ...kazania ludziom dzisiejszym, z czynów ...życia wielkich ludzi przeszłości brać przy...kład nam młodym.

Słusznie ktoś powiedział „historja jest ...auczycielką życia.“

W bajeczne dzieje narodu naszego prze...nosi nas pięknie ilustrowana, ulubionego ...utora młodzieży powieść **W. Przyborow...skiego p. t. „Król Krak i Królewna ...anda“ cena 5.50 zł oraz powieść Syno...dzkiego p. t. „Wizymirz Żeglarz“ ...na 3.50 zł.**

O kochanym przez nas wszystkich wo...zu, księciu Józefie Poniatowskim, mówi ...owieść **Morawskiej p. t. „Na Posterun...u“ cena 4.50 zł.**

Z tych samych czasów legjonowych znaj...dziemy opowiadanie w książce **Bogusław...skiej p. t. „Po ojcach w spuściźnie“ ...na 2.50 zł.**

W nowsze czasy ostatnich walk o nie...odległość przeniesie nas znany pewnie ...szystkim autor powieści „Szalony Rok“ — ...**. Wierzbiński** w nowej swej książce **p. t. ...Virtuti militari i inne nowele“ ...ena 1.20 zł.**

Z równem zaciekawieniem przeczyta ...ażdy opowiadanie z dalekich krajów, z po...róży pełnych przygód, naprzykład: **Cur...wood'a — Włóczęgi Północy, cena ...— zł i tegoż autora „Władca Skalnej ...oliny“ cena 3.50 zł.**

Przygody misjonarza wśród dzikich w ...razylji opisuje **Jezierski** w książce p. t. **...O Skarb Gwajkurów“ — cena 90 gr**, ... życie dzikiej puszczy amerykańskiej po...znamy z powieści **„Błękitna Pante...ra“ — Bogdanowicza — cena 1.50 zł.**

Wycieczkę krajoznawczą po kraju na...szym zrobimy czytając powieści **Jaworskiej ...p. t. „Zatartym Szlakiem“ i „Jacek w Poznaniu“ — cena 6 zł.** Obie książki są pięknie oprawione z ilustracjami!

Dla Druhów, którzy chętnie wygłaszają wykłady i odczyty na zebraniach polecamy z „Bibljoteki przyrodniczej“ **Faraday — Dzieje świecy — cena 2.?0 zł, Harabaszewskiego — Woda — cena 1.50 zł.**

Nie wszystkie książki można otrzymać oprawione. Dlatego dobrze nauczyć się introligatorstwa według książki **Radomczyka p. t. „Domowa nauka oprawiania książek“ w cenie 52 gr** albo **Rajewskiej „Introligatorstwo w domu i szkole“ cena 80 gr.**

Jak robić szafę i półki bibljoteczne przeczytamy w książce **Kuśnierskiego p. t. „Kurs nauki stolarstwa“ — cena 2.70 zł** albo **Szydelskiego p. t. „Technika robót drzewnych“ — cena 2.— zł.**

Wszystkie te pożyteczne powieści i podręczniki nabyć można w KSIĘGARNI ZWIĄZKOWEJ.



Wszechmocną wolą powołał Bóg przed tron Swój

śp. **Ks. Kanonika Józefa Poturalskiego**

byłego członka Rady Związkowej protektora S. M. P. Winnagóra, zmarł dnia 17 grudnia 1928 r.

o śmierci Jego powiadamia ze smutkiem

S. M. P. Winnagóra. Związek Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

śp. **Druha Feliksa Nowaka**

z S. M. P. Domachowo zmarł dnia 19 grudnia r. ub,

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Odpowiedzi Związku.

SMP. Budzilowo. Fotografje otrzymaliśmy, jedną z nich zamieścimy w najbliższym numerze Młodego Hufca.

SMP. Poznań-Fara. Za fotografję zarządu dziękujemy. Włączyliśmy ją do naszego albumu. W Młodym Hufcu natomiast chętnie zamieścimy fotografję całego Stowarzyszenia.

SMP. Ostrów pod wezw. św. Stanisława. Fotografji nadesłanej zamieścić nie możemy, gdyż druhowie są w nieprzepisowych czapkach (daszki mają okucie). Włączyliśmy ją do albumu.

SMP. Rawicz. Prosimy przysłać fotografję całego Stowarzyszenia, wówczas ukaże się ona w Hufcu. Fotografję dzielnego pocztu sztandarowego umieścimy w albumie związkowym.

SMP. Nowy Tomyśl. A gdzież była reszta druhów, gdy odbywała się fotografja? Przecież do Stowarzyszenia należy około 30 członków, tymczasem na fotografji doliczyliśmy się, pięciu członków patronatu, a zaledwie 11 druhów. Prosimy nam to wyjaśnić. Narazie wstrzymujemy się z decyzją, czy fotografję zamieścimy w Młodym Hufcu.

SMP. Wyskoć. Skarbnikowi nie wolno przechowywać u siebie większej ilości pieniędzy Stowarzyszenia. Należy oznaczyć pewną sumę, do której pieniądze znajdować mogą się u skarbnika, a co ponadto, to złożyć trzeba na książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędności, do jakiego Banku lub też u Patrona Stowarzyszenia. Niechajby się zdarzyło, że do skarbnika mającego na przechowaniu większą sumę pieniędzy Stowarzyszenia, zakradną się złodzieje, to wówczas sumę skradzioną przez złodziei zwrócić będzie musiał skarbnik, jako odpowiedzialny za przechowywane pieniądze. Nawet Walne Zebranie nie może powziąć takiego postanowienia, by każdą sumę mógł u siebie przechowywać skarbnik. Natomiast powinno walne zebranie ograniczyć ilość pieniędzy, którą może mieć u siebie skarbnik. Zazwyczaj zezwala się na pozostawienie u skarbnika 10—20 zł.

SMP. Świątkowo. Dziękujemy za fotografję. Już jest przygotowana do druku. Zamieścimy ją jednak wtedy, gdy Druhowie zapłacą długi w Związku. Prosimy o wiadomość, czy po Nowym Roku przybyło członków!

Odpowiedzi Grzesia.

Dh. Maćkowski Michał, SMP. Smogulec. Za życzenia noworoczne Bóg zapłać. Z tym adresem, to nie wiem jak się to stało, żem się tak omylił. Co zaś do Zlotu, to jak się dowiaduję, mój Przyjacielu, — prawdopodobnie się nie odbędzie. — Pozdrawiam Cię serdecznie.

Wszystkim Druhom na ich listy odpowiem w następnym numerze Młodego Hufca.

MIĘDZY DRUHAMI.

Wyczytali w Młodym Hufcu.

Druh Jasiek opowiada druhowi Staśkowi co wyczytał w Młodym Hufcu o krecie.

— Wiesz Staśku, kret dziennie zjada tyle pożywienia, ile sam waży.

— Bujasz Janek. Skąd kret może wiedzieć, ile waży.

Cztery zegary.

Druh Józek Kaczmarek oglądając Ratusz poznański pyta druha Antosia Talarka.

Dh. Józek (patrząc na wieżę). Antoś, a dlaczego tam aż cztery zegary?

Dh. Antoś. Dlatego, gdy czterech będzie chciało zobaczyć która godzina, żeby jeden na drugiego nie czekał.

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu — Redaktor odpowiedzialny ks. Ludwik Jarosz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu ulica Raczyńskich 13/14.